

MARIA JAZOWSKA-GUMULSKA

„ROTA” MARIII KONOPNICKIEJ W OKRESIE WALKI O POŁUDNIOWĄ GRANICĘ RZECZYPOSPOLITEJ PO ODZYSKANIU NIEPODLEGŁOŚCI

W 2008 roku minęło sto lat od napisania słynnego wiersza *Rota*¹, który był protestem Marii Konopnickiej przeciwko uciskowi chłopów rugowanych w wyniku antypolskich ustaw i bezwzględne go naporu kolonizatorskiego. Wzniosła melodia Feliksa Nowowiejskiego upowszechniła *Rotę* jako pieśń patriotyczną i jeden z hymnów narodowych.

Pierwsze wykonanie *Roty* jako podczas podniosłej uroczystości odsłonięcia pomnika na Placu Jana Matejki w Krakowie w pięćsetną rocznicę zwycięstwa pod Grunwaldem w 1910 roku odbiło się szerokim echem w prasie galicyjskiej. Hiperbolizując wydarzenie pisano, że melodia poniosła się szeroko i daleko, może odbiła się od szczytów Tatr i popłynęła ku zachodowi i północy. Chociaż w pierwotnym zamierzeniu autorskim *Rota* miała stanowić odpowiedź na pruskie plany wywłaszczenia Polaków z ziemi wielkopolskiej, to jednak od początku powstania utworu łączono go z narodem jako całością².

Znaczącą funkcję w budzeniu świadomości narodowej Polaków odegrała *Rota* na pograniczu południowym Polski, a zwłaszcza na terenach Orawy, Spisza i ziemi czadeckiej. To właśnie w okolicach Żywca śpiewano nową zwrotkę *Roty*:

Na nic haniebnny traktat wasz,
Nic wasze nam układy, –
Staniemy wrogom twarzą w twarz
I damy sobie rady.
Ojczyzna nasza aż po Bug;
Tak nam dopomóż Bóg,
Tak nam dopomóż Bóg!³

¹ Pierwodruk *Roty* ukazał się w czasopiśmie „Przodownica”, 1908, nr 11.

² J. L e o, „*Rota*” w świetle publicystyki politycznej i korespondencji M. Konopnickiej, „Ruch Literacki”, 1971, z. 6, s.340–341.

³ Nowa zwrotka „*Roty*” Konopnickiej (śpiewana w okolicy Żywca), „Nowy Kurier Krakowski”, 1918, nr 18, s. 7.

Na wymienionych terenach proces słowakizacji ludności rozpoczął się już na początku wieku XX. Gimnazjum nowotarskie, powstałe w 1904 roku, powołane zostało m.in. z pobudek patriotycznych, by mogła tu z nauki korzystać młodzież podhalańska, ale także wynaradawiane „polskie plemię, zamieszkałe na dawnym polskim Spizu i ziemi orawskiej”⁴. Do szeroko zakrojonej akcji budzielskiej polską świadomość narodową wśród ludności Spisza i Orawy włączyły się podhalańskie koła TSL. Na Walnym Zejeździe Związku Okręgowego TSL, który odbył się 19 kwietnia 1914 roku w Nowym Targu, działacze Towarzystwa obradowali nad sprawami pracy oświatowej wśród ludności polskiej na Orawie i Spiszu oraz problemami jej uświadamiania narodowego. Do pracy w tym kierunku włączył się aktywnie m.in. Juliusz Zborowski jako nauczyciel języka polskiego w nowotarskim gimnazjum, sekretarz Zarządu Związku Okręgowego Towarzystwa Szkoły Ludowej i Sekcji Ludoznawczej Towarzystwa Tatrzańskiego, rozwijając swoje badania nad gwarą i kulturą góralską. Na początku 1918 roku objął Zborowski funkcję redaktora „Gazety Podhalańskiej”, która stała się jednym z organów prasowych akcji spisko-orawskiej, odnotowywała ponadto ważniejsze wydarzenia z kraju. W numerze 8 z 1918 roku na pierwszej stronie zamieszczono protest Podhalan w sali ratuszowej w Nowym Targu przeciwko układowi w Brześciu Litewskim, na mocy którego ziemię chełmską i Podlasie usiłowano oderwać od Polski. Wśród licznych postulatów domagano się uwolnienia więzionego Józefa Piłsudskiego. Na zakończenie manifestacji zebrani odśpiewali *Rotę* M. Konopnickiej⁵.

Jeszcze podczas działań wojennych 15 sierpnia 1918 roku zaczęło wychodzić w Zakopanem „Echo Tatrzańskie. Dwutygodnik poświęcony sprawom Podhala i zdrojowisk podtatrzańskich”, którego głównym nurtem publicystycznym stały się sprawy spisko-orawskie. „To właśnie zagadnienie, jako walka o kształt polskiej granicy południowej, dominowało w niektórych tytułach prasowych Zakopanego lat międzywojennych” – podkreśla w pracy poświęconej prasie zakopiańskiej Maciej Pinkwart⁶.

Dzień 11 listopada 1918 roku nie przyniósł upragnionej wolności dla wielu rdzennie polskich ziem, nie udało się wytyczyć także południowej granicy Polski. Już przed wybuchem pierwszej wojny światowej na łamach prasy podhalańskiej żywo dyskutowano nad wynaradawianiem Polaków przez Czechów i Węgrów, zwłaszcza na obszarach Spisza i Orawy.

Położone niegdyś na krańcach węgierskiego państwa Górna Orawa i Spisz – podkreśla Ryszard Kantor – pograniczne krainy wyraźnie zapóźnione gospodarczo, których ludność prezentowała typową dla podobnych obszarów postawę, postawę „tutejszego”, charakteryzującą się słabym albo żadnym poczuciem narodowym, znalazły się nagle po I wojnie światowej w centrum

⁴ Cyt. za: J.M. Roszkowski, *Udział Juliusza Zborowskiego w akcji spisko-orawskiej 1913–1920*, „Rocznik Podhalański”. R. VII: 1997, s. 317.

⁵ *Nie damy ziemi swej, tak nam dopomóż Bóg!*, „Gazeta Podhalańska”, 1918, nr 8.

⁶ M. Pinkwart, *Tatry w świadomości mieszkańców Zakopanego i ich gości. Prasa zakopiańska 1891–1939*, Zakopane 2002, s.243.

zainteresowań dyplomacji światowej, w centrum konfliktu dwóch organizmów państwowych: polskiego i czechosłowackiego, wyrosłych na gruzach austro-węgierskiej monarchii. Nie była to pozycja komfortowa, o czym miały zaświadczyć dalsze lata, lata cierpień ludności, lata straconych złudzeń i rozczarowań po obu stronach⁷.

Towarzystwo Tatrzańskie natychmiast po rozpadnięciu Austrii zajęło się sprawami Spisza, Orawy i okręgu czadeckiego i powołało w dniu 31 października 1918 roku, z inicjatywy członka wydziału dr Kazimierza Roupperta osobną komisję w składzie: dr Walery Goetel, dr Władysław Kulczyński, dr Kazimierz Rouppert, dr Jerzy Smoleński i dr Władysław Szajnocha, spoza wydziału TT powołano profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego: dra Franciszka Bujaka, dra Ludomira Sawickiego, dra Władysława Semkowicza, dyrektora gimnazjum Romana Zawilińskiego oraz dra Stanisława Eljasza Radzikowskiego. Komisja miała w ściśle naukowych memoriałach przedstawić rządowi polskiemu w Warszawie i konferencji pokojowej w Paryżu podstawy etnograficznych i historycznych uprawnień Polski do tych obszarów⁸. Komisja ta postarała się także o wygłoszenie w styczniu 1919 roku 5 publicznych wykładów o Spiszu i Orawie z zakresu historii, etnografii, przyrody i sztuki.

Już jednak 5 listopada 1918 roku odbył się wiec ludności polskiej w Jabłonce, na którym przyjęto rezolucję, proklamującą przyłączenie polskiej części Orawy, Spisza i Czadeckiego do Polski⁹. Od 6 listopada 1918 roku do 13 stycznia 1919 administracja polska działała na Orawie, a po wycofaniu wojska polskiego wkroczyły na te ziemie oddziały żandarmerii czeskiej¹⁰. Po tej decyzji Władysław Orkan zamieścił w numerze 1 z 1919 roku „Echa Tatrzańskiego” płomienną odezwę związaną z problematyką spisko-orawską, wzywając do obrony tych ziem przed czechizacją, a Roman Zawiliński poświęcił artykuł ludności polskiej na kresach południowych. Niebawem też odnotowano w „Echu”, że Kazimierz Tetmajer, członek honorowy Towarzystwa Tatrzańkiego utworzył w Warszawie

⁷ R. Kantor, *W 70 rocznicę przyłączenia części Orawy i Spisza do Polski*, „Orawa”, 1990, nr 6–8, s. 2. Na szerszym tle historycznym problematykę tę rozwija Ewa Orłof w artykule: *Sprawa Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy* [w:] *Galicja i jej dziedzictwo*, t. 1, pod red. W. Bonusiaka i J. Buszki, Rzeszów 1994.

⁸ Memoriały autorstwa członków Towarzystwa Tatrzańkiego, profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego: Władysława Semkowicza, Ludomira Sawickiego, Władysława Szajnochy oraz badaczy etnografów, geografów, ekonomistów zostały opublikowane w tomie 37 „Pamiętnika Towarzystwa Tatrzańkiego”, rocznik 1919–1920, poświęconym sprawom Spisza, Orawy i czadeckiego okręgu. Do tego tomu dołączono teksty zatytułowane *Nie damy Spisza!*, które wydano także w postaci osobnej książeczki pod red. K. Roupperta, W. Semkowicza i W. Szajnochy, Kraków 1920.

⁹ E. Orłof, *Orawa i Spisz w latach 1918–1920*, Szczawnica 1990, referat wygłoszony na LXVI Walnym Zjeździe PTL w Jabłonce 22 X 1990 w 70. rocznicę przyłączenia do Polski północnego Spisza i północnej Orawy.

¹⁰ Por. także: J. Kowalczyk, *Akcja plebiscytowa na Spiszu i Orawie (kształtowanie się granicy polsko-czechosłowackiej po I wojnie światowej w latach 1918–1924)*, referat wygłoszony na sesji popularyzatorskiej 20 X 1990 r. w Krakowie w 70. rocznicę powrotu Spisza i Orawy do Polski, maszynopis w Centralnej Bibliotece Górskiej w Krakowie.

i Krakowie Narodowy Komitet Obrony Spisza, Orawy i Podhala, który przyjął oficjalną nazwę „Narodowy Komitet Obrony Spisza, Orawy, Czadeckiego i Podhala” i rozszerzył swoją działalność poprzez koła m.in. w Nowym Targu, Krościenku, Piwnicznej, Zakopanem, Nowym Sączu, Żywcu¹¹. W numerze 2 „Echa Tatrzańskiego” z 5 lutego 1919 roku Feliks Gwiżdż w artykule *Daremny najazd* przytoczył liczne przykłady działalności Słowaków w celu zesłowaczenia górali spiskich i orawskich i mocno zaakcentował, iż

to była i jest, mimo parcia Słowaczyny, ta sama mowa nasza, która przechowała wszystkie wspaniałości Reja, Kochanowskiego i Skargi, która tak znamienne rzeźbiła piękno sienkiewiczowskich *Krzyżaków* i która ma nieśmiertelne pomniki, w niesłychanym bogactwie twórczości podhalańskiej Tetmajera. Mowa więc jednaka. Gwarzymy wszyscy „po nasemu”. Ziemia wspólna. Strój ten sam. Zwyczaje, obchody, uroczystości te same¹².

„Echo Tatrzańskie” subsydiowane przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych w celu propagowania polskości na terenach Spisza i Orawy poruszało tę tematykę z niezwykłą dbałością o rzetelną informację i profesjonalną wiedzę z dziedziny historii, ekonomii, a nawet językoznawstwa¹³. Jeden z głównych rzeczników spraw spisko-orawskich, ksiądz Ferdynand Machay, zamieszczał na łamach „Echa” korespondencje z Paryża, informując o pertraktacjach delegacji Spisza i Orawy z Radą Ambasadorów¹⁴. Inną formą działalności i zaangażowania wielu przedstawicieli inteligencji oraz mieszkańców Spisza i Orawy w sprawę regulacji południowej granicy były wiece i manifestacje, skrupulatnie odnotowywane na łamach „Echa Tatrzańskiego” oraz „Gazety Podhalańskiej”. O wiece w Krakowie, który odbył się 23 marca 1919 roku pod hasłem „Nie damy ziemi, skąd nasz ród! (Śląsk Cieszyński, Spisz i Orawa dla Polski!)” informował także „Ilustrowany Kurier Codzienny”. W notatce z tego wydarzenia czytamy:

Z fragmentami *Roty* na ustach „królewski szczerp Piastowy” zapowiadał, że „nie damy ziemi skąd nasz ród”, Śląska Cieszyńskiego, że „nie damy pogrześć mowy” i polskości w takich perlach terytorium naszego, jakimi są Spisz i Orawa¹⁵.

Prawie każda z tych form mobilizacji społeczności lokalnych kończyła się odśpiewaniem *Roty* w wersji zgodnej ze słowami M. Konopnickiej do melodii Feliksa Nowowiejskiego, albo też jej przeróbkę.

¹¹ Zob. także: *Sprawozdanie z czynności Towarzystwa Tatrzańskiego za czas od 1 czerwca 1918 r. do 15 czerwca 1919 r.*, „Pamiętnik Towarzystwa Tatrzańskiego”, 1918, 1919–1920, t. XXXVII.

¹² F. G w i Ź d Ź, *Daremny najazd*, „Echo Tatrzańskie”, 1919, nr 1, s. 3–4.

¹³ Zob. m.in.: J. Z b o r o w s k i, *O polską duszę*, „Echo Tatrzańskie”, 1919, nr 2–4; J. R a f a c z, *Polskość Orawy*, „Echo Tatrzańskie”, 1919, nr 3; K. K r o t o s k i, *Spisz a rozbiory*, „Echo Tatrzańskie”, 1919, nr 5–6.

¹⁴ Dramatyczną walkę o polskość Orawy odtworzył ksiądz Ferdynand Machay w swoim pamiętniku zatytułowanym *Moja droga do Polski*.

¹⁵ „Ilustrowany Kurier Codzienny”, 1919, nr 81 (24 III).

Trawestacja *Roty* powstała także na terenie Podhala. W numerze 8 „Echa Tatrzńskiego” z dnia 5 maja 1919 roku dr Stanisław Eljasz Radzikowski zamieścił *Rotę tatrzańską* w czterech strofach. W dwóch inicjalnych wersach odwołuje się autor do wciąż aktualnej walki o kresy południowe i rozpoczyna pieśń od zaprzeczenia:

Nie damy ziemi szczytów Tatr
Ni Spisza ni Orawy,
Rozpędzi chmury halny wiatr
I czeskie zdmie kurzawy.

Wskazując na głównego wroga, którym są Czesi, nawołuje do pełnego zjednoczenia Podhalań:

Połączym z sobą naszą brać,
Posplatam spodem ręce,
Wszak im musimy pomoc dać,
Zbawienie w ich udreće!

Konsekwencją tej solidarności będzie walka:

Trąbity w halach zagra róg,
Na bój! Dopomóż Bóg! (bis)

W trzeciej strofie zamieścił autor zapewnienie o ochronie całego obszaru ziem oznaczonych orlimi gniazdami, a szczególny akcent położył na zagrożone spiskie miasta. Na znak zwycięstwa i chwały zapłonę na tatrzańskich turniach „tysiące wiatr” nazwanych sobótkami weselnymi, a złoty róg zabrzmiał hejnałem. Pierwszą i trzecią strofą tej wersji *Roty tatrzańskiej* kończą refreny zgodne z *Rotą* Konopnickiej: „Tak nam dopomóż Bóg!”, druga kończy się wezwaniem do boju: „Na bój! Dopomóż Bóg!”, czwarta prośbą: „Wždy nam pomagaj Bóg” (bis)

Prawie równolegle w „Dodatku” do numeru 18 „Gazety Podhalańskiej” datowanym na 4 maja 1919 roku zamieszczono ten sam tekst pierwszych czterech strof *Roty* St. Eljasza Radzikowskiego pod tytułem *Rota podhalańska*, wzbogacając ją o strofę piątą, w której pojawiła się euforia w związku z wycofaniem wojsk czeskich ze Spisza i Orawy:

Mamy już ziemie u stóp Tatr,
Spisz mamy i Orawę!
Przegonił chmury halny wiatr
I czeską zwiął kurzawę!
Nie dał, aby hań zasiadł wróg,
Tak nam dopomóż Bóg! (bis)

Niebawem jednak okazało się, że ten manewr nie przyniósł jeszcze żadnej znaczącej decyzji o przyłączeniu Spisza i Orawy do Polski. W „Gazecie Podhalańskiej” odnotowywano skrupulatnie wszystkie ważne uroczystości, obchody rocznicowe i wiece organizowane na znak solidarności z mieszkańcami ziem pozostających nadal pod wpływem obcych rządów. W artykule wstępnym, otwierającym numer 32 „Gazety Podhalańskiej” (z 10 VIII 1919 r.) omówiono przebieg wiecu z udziałem około 25 000 zgromadzonych osób, który miał miejsce w Nowym Targu w dniu 3 sierpnia. Żądania skierowane do Rządu Rzeczypospolitej ujęto w dwu punktach. Domagano się, by Rząd przystąpił niezwłocznie do

zbrojnego zajęcia Spisza, Orawy i Czadeckiego oraz by w kwestii przyłączenia tych ziem do Polski nie powodował się żadnymi ubocznymi względami, lecz konsekwentnie bronił racji przynależności do Polski Spisza, Orawy i Czadeckiego w ich etnograficznej całości. Wiec zakończył się odśpiewaniem *Roty*. Podczas tej uroczystości sprzedawano na fundusz walki o południowe kresy odznaki i kartki z napisem „Nie damy Spisza i Orawy” oraz odezwy z *Rotą spisko-orawską* St. Eljasza Radzikowskiego, broszurę o Spiszu i Orawie, a także jednodniówkę „Gazety Podhalańskiej”, zawierającą artykuły o kresach południowych. W tym samym numerze „Gazety” zamieszczono informację o wiecach w Rabce i Szczawnicy. W tej ostatniej na zakończenie potężnej manifestacji odśpiewano *Rotę* Konopnickiej i *Rotę podhalańską* (określaną niekiedy w sprawozdaniach prasowych jako *Rota spisko-orawska* St. Eljasza Radzikowskiego)¹⁶.

W prasie, szczególnie zaś w „Gazecie Podhalańskiej”, pojawiały się liczne informacje o nadużyciach, prześladowaniach, a nawet rabunkach i napadach na ludność polską na terenach Spisza i Orawy¹⁷. Różnorodne formy mobilizacji społeczeństwa polskiego w sprawie granicy południowej przez członków Narodowego Komitetu Obrony Spisza, Orawy i Podhala oraz Towarzystwa Tatrzańskiego, a także pozytywne przyjęcie delegacji góralskiej w Paryżu i stanowcza postawa lokalnych społeczności gotowych nawet do krwawej rozprawy z Czechami spowodowały, że Rada Koalicyjna w Paryżu ustaliła 11 września 1919 r., iż o losach i przynależności Śląska Cieszyńskiego, Spisza i Orawy rozstrzygnie plebiscyt, a na ten czas wojska czeskie usuną się z tych ziem¹⁸.

¹⁶ Obszerniejszą informację o uroczystości spisko-orawskiej w Szczawnicy, którą zakończono gromkim śpiewem *Roty podhalańskiej* i *Roty* Konopnickiej zamieszczono w „Dodatku” do 33 numeru „Gazety Podhalańskiej” z dnia 17 sierpnia 1919 r. W tym samym numerze znalazła się informacja o zorganizowanym dniu Orawy i Spisza przez komitet orawsko-spiski 3 sierpnia w Myślenicach. W wygłaszanych odczytach mówiono o znaczeniu Orawy, Spisza i ziemi czadeckiej dla całego Podhala. „Wiec zakończono odśpiewaniem *Roty* Eljasza Radzikowskiego *Nie damy ziemi szczytów Tatr*”.

¹⁷ Zob. także: *Dwa sprawozdania polskiej administracji Spisza i Orawy z 1919 r.*, wyd. J.M. Roszkowski, „Rocznik Orawski I”, pod red. T.M. Trajdosa, Zubrzyca Górna 1997. Są to sprawozdania dr Jana Bednarskiego, kierownika Administracji Spisza i Orawy z siedzibą w Nowym Targu (ze zbiorów archiwalnych Muzeum Tatrzańskiego). Oba sprawozdania pochodzą z okresu lipca i sierpnia 1919 r., gdy północne obszary Spisza i Orawy zostały, do czasu rozstrzygnięć terytorialnych, przejściowo przekazane Czechosłowacji. Mówią one o licznych nadużyciach władz czeskich, o dyskryminacji ludności polskiej i fałszowaniu dokumentacji o przynależności narodowej.

¹⁸ 30 stycznia 1920 roku do Cieszyna przyjechała Międzynarodowa Komisja dla objęcia w zarząd Śląska, Spisza i Orawy na czas głosowania. Prace przygotowawcze rozciągały się w czasie, prasa donosiła o ciągłych nadużyciach ze strony Czechów. Już w 1919 r. wydano także broszurę agitacyjną w formie książeczki o wymiarach 15 x 11 cm o czeskich gwałtach na Spiszu i Orawie, w której zamieszczono drobniźkowe dane z datami dziennymi o napadach, rabunkach i zastraszaniu ludności przez stacjonujące na tych terenach wojska czeskie; zob. zbiory Centralnej B-ki Górskiej w Krakowie. Do zapowiadanego plebiscytu jednak nie doszło. Komisja zdecydowała, że spór o granicę da się załatwić tylko w instancjach międzynarodowych, a o losie tych ziem rozstrzygnie ostatecznie wyrok Rady Najwyższej państw koalicyjnych. 28 lipca ogłoszono wynik konferencji ambasadorów z krzywdzącym dla ludności polskiej podziałem terytorium Spisza i Orawy. Zob. m.in.: *Plebiscytu spisko-orawskiego nie będzie!*, „Gazeta Podhalańska”, 1920, nr 29.

Obok poważnej treści *Roty tatrzańskiej* St. Eljasza Radzikowskiego w numerze 10 „Echa Tatrzańskiego” z 1919 roku ukazała się kolejna trawestacja *Roty*, pod tytułem *Rota zakopiańska*, podpisana pseudonimem Rustan, odtwarzająca specyficzną atmosferę Zakopanego. Jej autorem był Marian Skalski (1898–1951), satyryk i publicysta krakowski. Po zasygnalizowaniu w pierwszym wersie prawa do Orawy, Tatr i Spisza autor przywołuje w pierwszej strofie szereg postaci mocno związanych z realiami Zakopanego od przełomu stuleci, wokół których koncentrowały się spory o kształt uzdrowiska i kompetencje władz lokalnych. Pojawiają się więc nazwiska Andrzeja Chramca, Stefana Żychonia, Kazimierza Dłuskiego, Wincentego Regieca i Mariusza Zaruskiego, po czym następuje zapewnienie:

 Nie weźmie ich nam żaden wróg,
 Tak nam dopomóż Bóg (bis)

Nie zabrakło też w treści utworu związków z przeszłością w postaci aluzji do powstania chochołowskiego, ale w wierszu chodzi o mało znaczące żądania ceprów dulskich, których ma uciszyć St. Eljasz Radzikowski. Podobnie także działalność Władysława Orkana została zminimalizowana i sprowadzona do pobyków u słynnego Stanisława Karpowicza:

 Prosimy piknie, Orkan rzekł:
 Czech zbójnik jest i kwita,
 Spierem go, by hań w progu legł,
 Będzie Rzecz pospolita.
 Dał hasło, trąbi w Karpa róg...
 Tak nam dopomóż Bóg! (bis)

Fantazje czwartej strofy są zapewne wynikiem nic nie znaczących dyskusji inteligencji w kawiarnianej atmosferze:

 Prezydent będzie bacą zwan,
 Ministry to juhasi,
 Harnasiem wódz, Galica pan,
 Barany, ludzie nasi.
 W skarbie oscypków będzie huk.
 Tak nam dopomóż Bóg! (bis)

Nie zabrakło też aluzji do działaczy ochrony tatrzańskiej przyrody, zamieszczonych w ostatniej strofie ze zmienionym refrenem:

 W zwycięstwa znak na turniach gór,
 Tabliczki będą z miedzi:
 „Idąc, nie rób w granicie dziur!”
 „Nie męczcie też niedźwiedzi!”
 Korniłowicza jeśliś wróg,
 Oj, niech Cię strzeże Bóg! (bis)

Satyryczna wymowa całego utworu M. Skalskiego odbiega od patriotycznej treści *Roty* M. Konopnickiej, która jak trafnie podkreślił St. Pigoń:

jest pieśnią na cześć ziemi i na cześć trwania przy ojcowiznie — [...] to pieśń
miecza, gospodarska; obwarowuje się w niej przysięgą trwanie, niezłomne
i nieustępliwe bytowanie na ziemi [...] jesteśmy na ziemi praocjów i wytrwamy
na niej — „do krwi ostatniej kropli z żył”¹⁹.

W 29 numerze „Gazety Podhalańskiej” z 1919 roku (z dnia 20 lipca) Stanisław
Nędza z Kościelisk (późniejszy poeta podhalański Stanisław Nędza Kubiniec) zamieścił
Rotę Kompanii Wysokogórskiej, która w swojej treści nawiązuje do obrony wschodnich
i południowych granic Polski, odwołując się do legendarnych dziejów Lecha i Piasta.
Służba wojskowa poety w strzelcach podhalańskich dała podstawę do propozycji działań
zbrojnych. Dwie pierwsze strofy zachowują rytmikę *Roty* Konopnickiej, ale nie są opatrzone
refrenem oryginału. Trzecia strofa ma treść bardziej uniwersalną, zapewniającą o gotowości
wsparcia czynem zbrojnym udęrczonych rodaków:

Nie damy, aby rodna brać
Krwawiła dusze męką,
Już śpieszym wrogom odpór dać
Z pomocną dla Was ręką!
Wyżeniem wroga hen za próg,
Tak nam dopomóż Bóg!

W sąsiedniej szpalcie, obok wiersza Stanisława Nędzy, redakcja umieściła
propozycję porucznika Zygmunta Pałki z Czarnego Dunajca o następującej treści:

Strzelcy Podhalańscy nie mają jeszcze swej pieśni wyróżniającej ich od
innych pułków. Należałoby pomyśleć o tym, może przez ogłoszenie konkursu,
którym zajęłoby się Dowództwo Brygady oczywiście w łączności ze znawcami
literatami. Pieśń w tempie marsza – powinna być prosta i niewyszukana, żołnierska
i pogodna jak żołnierz bez troski. Nuta powinna być osnuta na motywach pod-
halańskich. Autor pomysłu proponuje starą „zbojnicką” *Hej, idem w las...*
Oczywiście, że także inna staroświecka może się nadać, a może i całkiem nowy
muzyczny utwór przyjmie nasz żołnierz z ochotą²⁰.

W kolejnych numerach „Gazety Podhalańskiej” i „Echa Tatrzańskiego” nie wracano
do tego problemu, dyskutowano natomiast o przyjęciu delegacji Spisza i Orawy w Paryżu
w sprawie granicy południowej, zamieszczano relacje ks. Ferdynanda Machaya z podróży
oraz z rozmów usiłujących nakłonić do przychylności dla polskiej sprawy prezydenta
USA, Woodrowa Th. Wilsona. 27 września 1919 r. Rada Ambasadorów sprecyzowała
zasady plebiscytu na spornej części Spisza i Orawy²¹.

¹⁹ St. P i g o ń, „Nie rzucim ziemi!” W sporze o „Rotę” Marii Konopnickiej słowa spokojne
[w:] idem: *Na drogach kultury ludowej. Rozprawy i studia*, Warszawa 1974, s. 297.

²⁰ W sprawie marsza Strzelców Podhalańskich, „Gazeta Podhalańska”, 1919, nr 29.

²¹ O dalszych losach Spisza i Orawy, zob. przypis 18.

Stanisław Nędza Kubiniec w kilka lat później, już jako radykalny działacz chłopski, wrócił do literackiego pierwowzoru *Roty* w pieśni *Z tych czarnych pól*, która ukazała się drukiem w *Śpiewniku ludowym*, wydanym po raz pierwszy w Warszawie w okresie strajków chłopskich lat 1933–1937. Tekst jest opatrzony adnotacją: „na melodię: Nie rzucim ziemi”. Utwór składa się z 6 zwrotek czterowersowych, nie posiada jednak charakterystycznego dla *Roty* refrenu. Wiersz w warstwie treściowej jest zapewnieniem lepszego życia dzięki bardziej sprawiedliwemu podziałowi chleba i dóbr, będącemu wynikiem jednoczącej siły zwartych mas chłopskich:

I opaszemy ziemię w krąg
zieloną chłopską wstęgą,
bo miliony serc i rąk
niezlomną są potęgą.

Z tych czarnych pól, z tych kurnych chat
wyroślim do potęgi.
Podzielić chleb, porównać świat,
to chłopskiej myśli kręgi.²²

Pieśń jest wyrazem poglądów poety z okresu współpracy z Antonim Olchą, Jantkiem z Bugaja i Wojciechem Breowiczem w Związku Pisarzy Ludowych, skupionych wokół czasopisma „Wieś – Jej Pieśń”, głoszących w literaturze aksjomatyczne tezy o wyższości kultury wiejskiej nad miejską i inteligencją. Wpisuje się ponadto w ogólnopolską dyskusję o kierunkach przemian społeczno-politycznych w II Rzeczypospolitej²³. Rytmika pieśni S. Nędzy-Kubińca wzorowana na *Rocie* M. Konopnickiej, z wyraźnym wskazaniem melodii Feliksa Nowowiejskiego, jest kolejnym dowodem uniwersalności literackiego pierwowzoru.

²² S. Nędza - Kubiniec, *Z tych czarnych pól* [w:] *Śpiewnik ludowy*. Warszawa, s. 18. Przedruk w zbiorze wierszy S. Nędzy-Kubińca, *Wiersze i poematy*, Warszawa 1973, s. 41.

²³ Por. także: D. Wawrzykowska-Wierciochowa, *Nie rzucim ziemi. skąd nasz ród...*, Warszawa 1988, s. 243–246.